

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

KINO

Nowy program od czwartku 23-go włącznie

## „CZARY”

## SEZONOWA MIŁOŚĆ

W rolach głównych  
Kaz-Junosza Stępnowski  
Halina Bruczówna

Początek w dnie powszednie o g.  
5-ej, w dnie świąteczne o g. 3-ej.

## Na kogo głosować?

Jutro już odbędzie się głosowanie, obywateli i obywatelki państwa polskiego wybierać będą swoich przedstawicieli do pierwszego Sejmu konstytuującego. Czas tedy najwyższy, aby każdy wyborca zdecydował się na kogo ma głosować, aby idąc do urny wyborczej, wiedział, której listy numer ma wypisać na kartce wyborczej.

Nie jesteśmy organem żadnej partii politycznej i dlatego nie mając obowiązku popierania listy danej partii, w okresie przedwyborczym staraliśmy się zachowywać stanowisko obiektywne, na łamach naszego pisma dawaliśmy głos przedstawicielom różnych kierunków politycznych. Dowodem tego polemika, jaka się niejednokrotnie wywiązywała w naszym piśmie na tle wyborczym, polemika, którą staraliśmy się utrzymać w ramach obiektywności, w formach kulturalnych.

Atoli jako organ polityczny, pismo nasze ma poniekąd obowiązek w chwili tak ważnej, jak wybory do pierwszego Sejmu polskiego, czytelnikom i przyjaciółom swoim wyluszczyć swe poglądy na kwestję wyborów, wskazać, na którą listę i dlaczego należałoby głosować, tembardziej, że list tych jest w naszym okręgu dość dużo.

W tym względzie punktem wyjścia dla nas jest powszechny pogląd i pragnienie, aby Polska była państwem demokratycznym w nowoczesnym tego pojęcia znaczeniu, zarówno w kierunku politycznym jak i społecznym. Jest powszechnym i naturalnym, ze względu na nasze wolnościowe tradycje, dążeniem, by państwo polskie swym porządkiem prawnym i ustrojem społecznym zbliżyło się do wielkiej demokracji zachodu, która w walkach i rozwoju ewolucyjnym wytworzyła nowoczesne demokratyczne państwo prawne. Im bardziej demokratyczne będzie państwo polskie, tem silniej należeć będzie do zachodu, do wolnych narodów zachodu, związane z nimi mocniej, niż przez traktaty państwowe.

Ze względu na nowy prąd czasu, wrosły z posiewu krwi narodów w ostatniej wojnie, który na sztandarze swym wywiesił hasło sprawiedliwości społecznej i punkt ciężkości państwa pragnie przesunąć ze strony prawej ku lewej, sądzimy, że tendencje demokratyczne tem większej nabierają wagi i aktualności.

Żyjemy w okresie bolszewizmu, jesteśmy nim otoczeni z różnych stron, grozi nam zwłaszcza od wschodu i drżymy na myśl o jego zaborczym pochodzie na zie-

mie polskie. Jest ten bolszewizm w formie swej barbarzyństwa, w celach swych destrukcyjnych, a jednak nikt nie może zaprzeczyć, że jest on charakterystycznym zjawiskiem dzisiejszego czasu, że jest on, choć karykaturalnym i potwornym wyrazem pewnych tendencji społecznych, których źródło tkwi w dotychczasowym, starym porządku społecznym, tendencji, mających na celu zamiar tego ustroju na lepszy, sprawiedliwszy.

Czy sądzi kto, że w tych warunkach, zwłaszcza w naszym położeniu, gdzie państwo jest ciągle jeszcze pojęciem, które trzeba dopiero zrealizować, dojście do władzy żywiołów prawicowych, zachowawczych, w których interesie leży utrzymanie dawnego porządku, zdoła stłumić lub powstrzymać rozwój tego nowego prądu, czy polityka ta nie naraziłaby raczej tworzącego się państwa na zbyt silne wstrząśnienia, które dla młodego organizmu państwowego mogłyby mieć nieobliczalne następstwa? Czy w takiej sytuacji ciężar rozwiązania trudnego zadania nie spada raczej na demokrację, która zdolna jest wyjść naprzeciw tego nowego prądu i ująć go w pewne koryto, aby nie rozlał się zgnębny topielą?

Na tej podstawie jesteśmy zdania, że pierwszy Sejm polski tembardziej będzie zdolny do twórczej pracy i tem łatwiej będzie mógł spełnić swe niezwykle trudne zadania, im silniej będzie w nim reprezentowany żywioł demokratyczny, zwłaszcza z pośród światłego mieszczaństwa, który będzie w nim kluczem bezpieczeństwa dla zbyt silnie przeciwstawiających się sobie sprzeczności z lewa i prawa, będzie on pośród nich pośrednikiem i medjatorem, mogącym odegrać doniosłą rolę, przewodzącym w interesie państwa.

Natomiast wejście do Sejmu licznych żywiołów skrajnych z lewej i prawej strony, wniosłoby atmosferę nazbyt bojową, wytwarzałoby ustawiczne prężności i tarcia, któreby paraliżowały normalny bieg prac sejmowych a z Sejmu miast warsztatu poważnej pracy ustawodawczej, uczyniłyby teren bojowy, grzmiący od dyskusji i walk zażartych.

Powyższe obiektywne motywy, mające za punkt wyjścia interes państwa jako całości, a nie interes pewnej partii czy klasy społecznej, skłaniają nas do wyrażenia poglądu, że wyborcy piotrkowscy głosować powinni z pośród istniejących list na listy № 8 (Nar. Związek Rob.) lub № 11 (Polski Komitet Demokratyczny). Obie te listy reprezentują kierunki demokratyczne umiarkowane, stojące w pośrodku między

skrajną lewicą społeczną i prawicą. Przemawia za nimi także ten fakt, dla wyborców miejskich dużej wagi, że na pierwszym miejscu obu list umieszczeni są wybitni przedstawiciele inteligencji.

Zarówno inż. Malangiewicz jak mec. Paschalski są fachowcami, biegłymi w swym zawodzie, zaprawionymi przytem w pracy publicznej, o czem wiadomo, ludźmi stosunkowo młodymi i pełnymi energii, i dlatego byłiby pożytecznymi pracownikami w w Sejmie, który, jak się zanosy, nie będzie posiadał nadmiaru ludzi fachowo u-kwalifikowanych, zwłaszcza wieś wyszłe prawie samych chłopów. Pod tym względem na mieście cięży szczególnie ważny obowiązek.

Obie listy powyższe powinnyby zawrzeć związek wyborczy; jeżeli się to nie stało to prawdopodobnie, skutkiem oportunistycznym działaczy miejscowych i przypadkowemu zbiegowi okoliczności. Należy jednak na rzecz patrzeć ze stanowiska programów, jaki obie listy reprezentują, a nie z wieżyczki lokalnych stosunków.

Niemniej nienaturalny związek list Nr. 8 i 12, pierwszej raczej zaszkodzić niż pomóc może.

Piszemy o tem zupełnie spokojnie, nie używamy demagogji, nie mówimy: tu jest niebo, tam jest piekło, tu zbawienie narodu i kościola, tam ich zguba, nie powołujemy się na głosne w kraju nazwiska, ani życzenia zagranicznych mężów stanu.

Apelujemy jedynie do rozsądku i sumienia obywatelskiego polaka. Te niech dyktują każdemu wyborcy, jak ma głosować, tzn. na jaki program, a nie na jaką osobę.

## Polska na kongresie

Obrady nad sprawą polską.

Reuter donosi: Prezydent Stanów Zjednoczonych, prezydenci ministrów i ministrowie spraw zagranicznych państw koalicyjnych oraz delegaci Japonji obradowali nad kwestją polską. Postanowiono wydelegować do Polski komisję, w skład której wejdzie po dwóch delegatów Stanów Zjednoczonych, Angliji, Francji i Włoch.

Mapa Polski?

Korespondent paryski „Nueve Züricher Ztg.” donosi, że R. Dmowski, prezes Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, przedłożył międzynarodowemu sferom francuskim mapę Polski.

Wedle tej mapy Polska ma obejmować 450,000 km kwadratowych z 38 milionami ludności. Polska żąda dla siebie Grodna, Wilna, Mińska. Od Mińska przebiegałaby granica na zachód od Kijowa. Wołyń i Podole miałyby przypaść Ukrainie.

Rusini, którzy zostaną wcieleni do Polski, otrzymać mają pełną gwarancję praw mniejszości.

Księstwo Cieszyńskie przypaść ma Polsce w porozumieniu z Czechami.

Niemcy muszą odstąpić Polsce Górny Śląsk wraz z Opolem, a dalej oprócz prowincji poznańskiej, także i Gdańsk.

Powiat rządowy olsztyński, tudzież litewskie Mazury, mają także przypaść Polsce. Królewiec ma być niezawisłą republiką, połączoną gospodarczo z Polską.

Misja koalicji w Polsce.

Agencja Havasa ogłasza urzędowo następujący komunikat: Konferencja zajmowała się sprawą polską, co do której zasięgnięto opinji generała Focha. Ten zdecydował, że ma być wysłana natychmiast do Polski misja, złożona z jednej osoby cywilnej i jednego wojskowego. Ci dwaj delegaci będą reprezentowali Anglię, Amerykę, Francję i Włochy. Potem ministrowie rozpatrywali położenie w Rosji. Wilson odczytał propozycję, która będzie przedmiotem dyskusji na posiedzeniu popołudniowym.

Żywność dla Polski.

Przewodniczący komisji finansowej podaje do wiadomości, że koalicja zamierza wysłać codziennie po 3000 t. środków żywnościowych z Gdańska do Polski i pragnie otrzymać od rządu niemieckiego gwarancję co do nienaruszalności transportu z Gdańska do granicy Królestwa Polskiego. Przewodniczący niemieckiej komisji oświadczył, że transportów takich nie będzie można uskuteczyć bez wywarcia nacisku przez koalicję na Palaków, gdyż przy obecnym zachowaniu się Polaków nie można przewidzieć, w jaki sposób rząd niemiecki mógłby zabezpieczyć dowóz żywności.

Agencja Havasa. Międzykoalicyjna Najwyższa Rada Propozycyjna odbyła 20-go stycznia posiedzenie pod przewodnictwem Hoegego. Rada przyjęła projekt utworzenia komisji aprowizacyjnych w Tryescie, Bukareszcie, Konstantynopolu i w Polsce. Wobec sprawozdania o krytycznych stosunkach żywnościowych w Polsce wystosowała rada do marszałka Focha pismo, w którym zażądała wydania zarządzenia, aby zapewnić dowóz żywności drogą przez Gdańsk.

## Paderewski o bolszewizmie

Korespondent amer. „Associated Press” mr. Hyat zatelegrafował do Nowego Jorku następujący sąd o bolszewizmie, który słyszał w Warszawie od Paderewskiego:

Jeśli ta wojna wyjść ma na korzyść ludzkości, bolszewizm musi być zduszony; inaczej byłaby to hipokryzja. Gdyby Polsce nie udzielono pomocy w utworzeniu tamy przeciw bolszewikom, nie byłoby wolności i sprawiedliwości. Niestety, sprzymierzeńcy są dziś zniechęceni do wojny, choćby i we własnym interesie, celem zachowania cywilizacji. Wszak byłoby dziś sprzymierzonym możliwym pożyczyc nam setkę oficerów sztabowych, jako nauczycieli, sprzedać nam zapasy wojenne, odzież i buty, pomódz do wyekwipowania armji. My mamy ludzi. Jest np. w Gdańsku fabryka, mająca półtora miliona zwójów amunicji, którą możnaby nam odstąpić. Bo niema wątpliwości, że my musimy powstrzymać falę bolszewizmu.

Co się tyczy antypolskiej propagandy,





## W sprawie cerkwi

Notatka p. Wysockiego nie wyłamała zapewne rosjanom, że zniesienie cerkwi nie pochodzi z nienawiści i nietolerancji Polaków. Autor bowiem, traktując rzecz za gorąco, nie wysunął obiektywnie przyczyny „narodowej”. Począwszy od Soboru na Saskim placu w Warszawie aż do cerkwi piotrkowskiej, mamy w każdym mieście b. Królestwa jedną lub więcej cerkwi, stojących w najcelniejszych punktach, w miejscach najwidoczniejszych. W Warszawie — plac Saski, w Piotrkowie — Kaliska, w Częstochowie — Aleje, w Kielcach — tuż koło katedry itd. Cerkwie bowiem budował rząd rosyjski nietylko na potrzeby religijne prawosławnych, ale chciał przede wszystkim nadać miastom naszym charakter wszechrosyjski; chodziło mu o pociągnięcie pokostem rosyjskim Zapadnogo i Priwislinskiego Kraja. Rzuca się tu prawie w oczy w b. Granicy koleji Wiedeńskiej, gdzie przyjeżdżającego z południa Europy Polaka czy cudzoziemca, witała cerkiew, jako symbol władzy carskiej na ziemi naszej. Z tego właśnie punktu interesów narodowych wychodząc, Sobór w takim miejscu jak plac Saski, choćby cały z mozaiki, byłby wiecznym pomnikiem carskiej przemocy i niewoli w stolicy państwa; cerkwie w miastach prowincjonalnych tem samem, bez względu na to, czy je umyślnie na pierwszym miejscu postawiono, czy też się później tam znalazły. Anglik czy Francuz, przyjeżdżający do nas, nie może, wychodząc na miasto, natknąć się zaraz na cerkiew, bo pomyślałby sobie, że to może Polska rosyjska. Na to honor narodowy Polaków, a nie brak tolerancji religijnej nie pozwoli. Dlaczegoż niema mowy o rozbieraniu bóżnic żydowskich, lub kirch protestanckich, bo stoją na uboczu i nie „wrzeszczą” w środku miasta: patrzaj na mnie!

Tu chodzi o to najcelniejsze miejsce, bo dla czego cerkwi u nas nie budowano tak, jak zagranicą np. w Wiedniu, gdzie też byli prawosławni. Tam cerkiew stoi za ambasadą rosyjską i nie widać jej wcale, choć wielka i wspaniała. Ciekawym, czyby pozwolili Rosjanie wystawić nam w Moskwie na Krasnoj ploszczadi kościół w stylu gotyckim. Nie. Kościół polski w Moskwie stoi na przedmieściu Preszny, kawał drogi od miasta. Starego zaś kościoła polskiego w Kijowie nawet znaleźć nie mogłem, tak stoi na uboczu i architekturą swą w stylu romańskim nie wyróżnia się z mnóstwa cerkwi. Podobno w Kursku — kościół stoi gdzieś na orosielińskich polach za miastem. Jest więc różnica między Polską i Rosją i Polacy nie wyrządzają tu krzywdy.

W decyzji architektów warszawskich nie trzeba się też dopatrywać nienawiści czy nietolerancji, architektki bowiem wychodzą nie tylko z punktu narodowego, ale i artystycznego i nie mogą pozwolić, aby architektura soboru kłóciła się z otoczeniem Warszawy, wreszcie i punkt użytkowy, aby tak wielkie place i gmachy miastu jaknajwiększą korzyść oddawały nie mógł być pominięty. Nie rozbiera się też cerkwi dlatego, żeby dostarczyć pracy bezrobotnym, których socjaliści nie umieli zająć. W Polsce mamy wiele pożyteczniejszych i pilniejszych robót publicznych. Wreszcie w sprawie tej zadecyduje ostatecznie odp. ministerstwo i Tow. Krajoznawcze. Jeżeli trzeba będzie cerkwie zozebrać lub przerobić, to tylko te, które w miejscach nieodpowiednich stoją, z powodów wyżej podanych, a nie z nienawiści. Ruchomości cerkiewne należą do parafji prawosławnych, w innym każdym miejscu rosjanie mogą sobie cerkwie wystawić dowoli i modlić się w tych, które pozostaną.

Z narodem rosyjskim Rzeczpospolita Polska nie tylko handlowe stosunki utrzymywać będzie, będą mieli Polacy kościoły w Rosji i Rosjanie cerkwie w Polsce, ale „wsiakowi” wieszczą swą miasto.

Felicjan Strzelecki.

## Z sali odczytowej

Wit Stwosz.

Niezmiernie interesujący temat przygotowała p. H. Petrajtysowa na niedzielnym odczyt w Państwowym Seminarjum nauczycielskim o Wicie Stwoszu i jego dziełach. W pięknym wstępie skreśliła stosunek sztuki do życia narodu, charakter piękna u sztukmistrza w różnych epokach, a szczególnie w dobie stylu gotyckiego, w dobie feudalizmu i przewagi kościoła. Znamieniem tej epoki, jej metafizycznej filozofii i mistycznego nastroju są olbrzymie świątynie gotyckie, mogące pomieścić tłumy pobożne. W stylu gotyckim jest zamknięty całokształt życia średniowiecznego, życia wojowników i rycerzy, kupców i rzemieślników. Celem gotyckiej sztuki jest nie piękno, nie rozkosz, ale żądza nauczania. Świadczy o tem w poezji „Boska Komedja” Dantego. Nad wszystkimi sztukami góruje jednak architektura. Jej podporządkują się malarstwo i rzeźba. Rzeźba wypełnia puste miejsca, artysta musi stylizować postaci i naginać je do form architektonicznych. Każdy artysta w tym czasie był rzemieślnikiem i należał do cechu. Takim artystą - rzemieślnikiem był i nasz Wit Stwosz.

Stwosz (1438—1533) był Krakowianinem. Nie był Niemcem, skoro w Norymberdze w akcie sprzedaży domu zapisany jest jako „Maister Veit Stoss von Crakow”, a ojciec jego miał nad Wisłę przywędrować z Siedmiogrodu. Tu w Krakowie się Wit wykształcił, tu się ożenił w 1463 r., tutaj po powrocie z zagranicznych pielgrzymowań zawodowego stworzył swe najcenniejsze arcydzieło: wielki ołtarz w kościele Marjackim. Bardzo dokładnie opisowi i całości i poszczególnych części ołtarza z podkreśleniem momentów, znamienych dla epoki i mistrza, towarzyszyło kilkadziesiąt obrazów świetlnych, wypuklających żywe słowo prelegentki. Kto przedstawienia tego wysłuchał z uwagą, ten z wielkim pożytkiem i wielkim zrozumieniem będzie oglądał ołtarz Marjacki raz jeszcze, choćby mu się już przedtem do syta napatrzył. Cóż dopiero ci, którzy jeszcze nie podziwiali tego arcyutworu polskiego gotyku.

Stwosz posiadał własny dom i rodzinę w Krakowie. Ale po głównej pracy w kościele Marjackim zamówień dalszych było mało. Artysta zwinął pracownię krakowską i wyjechał na Zachód, osiedlił się w Norymberdze. Twórczość jego się tu ożywiła, ale szczęścia nie zaznał tu. Norymberżanie dali mu się we znaki, choć artystyście — ale przybyszowi. Hafibące piętno wyroku sądowego, procesy długoletnie, niepowodzenie finansowe, wreszcie utrata wzroku znamionują tragiczną dolę starca artysty. Ostatnie chwile osadza cieniem — temu starcowi wnuczka. Uwiecznił tę miłość w pięknym obrazie Matejko. Umarł Stwosz w Norymberdze 1533 r. Na tablicy nagrobnej jego krótko napisano: „Witowi Stwoszowi i jego potomkom”.

Odczyt p. Petrajtysowej miał cechy: wykintny styl i język, każde zdanie pełne treści, frazesu pustego ani jednego. Nie pseudouczony popis frazesami, ale treść uczona a prosta.

Takich odczytów oby więcej!

## Kursy przygotowawcze otwarte

Przygotowuje się uczniów do egzaminu ze wszystkich klas.

Zgłoszenia i informacje: ul. Krakowska 1. 13. codziennie od 3—6 popołudniu.

**P**OKOJU z umeblowaniem i całodziennym utrzymaniem poszukują. Otwarty: Kancelarja Drukarni Państwowej Bykowska 71.

Mieszkanie z 2—4 pokoi z kuchnią poszukują. Pośrednictwo wynagrodzę. Wiadomość: ulica Bokowska 65, Kancelarja adwokata.

## Dr. J. FAJMAN

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od—10 i od 4—7. Fanie od 3—4. Rokszczyka 2, dom p. Połkowskiej róg. pl. Kościuszki.

# DRUKARNIA PAŃSTWOWA

przyjmuje zamówienia na wszelkie druki

Ceny bardzo przystępne

Piotrków ul. Bykowska 71.

## LECZNICA DLA ZWIERZĄT

lekarza weterynarji Stanisława Majewskiego

w PLUCICACH gminy GORZKOWICE

otwarta od 7 do 10 rano oprócz świąt

**KONIE** na chroniczne i ciężkie choroby przyjmuje się na stałą kurację

33

Bakterjologiczne badanie i trychinoskopia. Wyjazd do chorych na wieś od 10 rano.

## ZAWIADOMIENIE

Komisji Aprowizacyjnej miasta Piotrkowa

W sklepach Komisji Aprowizacyjnej m. Piotrkowa odbywa się sprzedaż następujących towarów:

336

W sklepie centralnym (Bykowska 79) i „Hurtowni” (Aleja 3 Maja 10):

Bez kartek i kuponów:

1. Włoszczyzna suszona.
2. Kawa wyborowa (mieszanka prawdziwej z cykorją figową).
3. Piłtino na ręczniki ewentualnie na bieliznę.
4. Skarpetki.
5. Pończochy damskie i dziecięce.
6. Krochmal.
7. Marmelada po 4 kor. funt.
8. Nici i guziki.
9. Sznurowadła do obuwia
10. Skórzane obuwie z drewnianymi podeszwami.

11. Materjały
12. Pantofle płócienne damskie.
- 13.
14. Kawa odżywca.
15. Pasta do obuwia.
16. Soda jadalna.
17. Kawa surowa.
18. Zapalki po 1 pud. na Nr. 1.
19. 1 f. słoniny na kupon Nr. 6 po cenie 11 kor.
20. Skóry

W sklepach dzielnicowych

19. Kawa odżywca.
- 20.
21. Mydło do szorowania po cenie 1 k. 66 h. za 1 kawałek, wagi około pół funta.

W składzie I. Marciocha

22. Dągieć po kor. 2.50 funt i 80 kor. za pud

**OLEJE**  
**OLIWI**  
**SMARY**  
**i TŁUSZCZE**

57

POLECA:

**EDWARD**

**GAJDZIŃSKI I SKA**

FABRYKA SMARÓW

**WARSZAWA**

**MOKOTOWSKA 45**

## Mydło łojowe

gotowane od 6 kor. za funt, nie psujące skóry i nie plamiące bielizny; dwa razy trwalsze od mydła „zinnego maślanego” sprzedawanego na targu i roznosieli, poleca mydlarnia **KATOLICKA** w Piotrkowie ul. Bykowska 1. 95 (za mostem) Oraz kupuje tłuściec niezdany do spożycia

## MAJSTRÓW STRY- MCHARSKICH potrzeb

do prowadzenia cegielni Stowarzyszeń Budowlanych na prowincji.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste, poparte świadectwami, przyjmuje Biuro Odnowy w Warszawie, Kredytowa 9—VI p. pok. 118.

Przybłąkał się pies duży czarny wyżeł do odebrania za udowodnieniem w kolonii gm. Szydłów u Gotfryda Bacherta.

Znaleziono portfel z fotografiami obok Magistratu. Właściciel może go odebrać w Administracji „Dziennika Narodowego” po udowodnieniu swej własności.

## Obiady domowe

TYLKO NA ZAMOWIENIE

Rokszczyka 1. 34 i p. miesz. 4.

## Poszukiwanie

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 20 słów, kosztuje 3 korony. Za każde dodatkowe słowo 10 hal.

Jenców powracających z niewoli niemieckiej z m. Kottbus, którzyby posiadali wiadomość o Janie Katarasińskim który również przebywał jako jeniec w tem mieście (5 regiment), uprasza się ująć o udzielenie wiadomości, ewentualnie za wynagrodzeniem. Zgłoszenia do sklepu przy ul. Grodzkiej 1. 6 (mydlarnia W. Katarasińskiego).

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-jej do 1-jej w południe w dni powszednie i w niedziele.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru 40 hal. = 25 fenigów.

Redaktor naczelny Franciszek Dufkiewicz

Druk. Państw. w Piotrkowie, ul. Bykowska 1. 71.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Tadeusz Kowalski